

NASZ LIST

GAZETKA SZKOLNA PIJARSKICH SZKÓŁ KRÓLOWEJ POKOJU W ŁOWICZU

KWIECIEŃ 2023 | NR 204

NAJLEPSZE
LICEA

Perspektywy

ZŁOTA SZKOŁA
2023

W NUMERZE:

Maturzyści 2023:

- Jak wspominają czas nauki?
- Co zapamiętają z Pijarskiej?

L. Kowalik

Słowo od Redakcji



Drodzy Czytelnicy!

Przedstawiam Państwu specjalne wydanie *Naszego Listu* poświęcone wspomnieniom z pobytu w Pijarskiej maturzystów rocznika 2023. Są oni bardzo zajęci zdawaniem egzaminów maturalnych, ale znaleźli chwilę na napisanie kilku wspomnień. Cieszę się, że możemy im w tym ciekawym czasie towarzyszyć, a niniejsza gazetka pójdzie z nimi w świat na pamiątkę lat spędzonych w Pijarskiej.

Czy mogę coś polecić PT Czytelnikom z obecnego numeru NL? Oczywiście! Zachęcam do lektury tekstów, których autorami są wychowawcy klas maturalnych. Zamieszczamy też teksty pisane przez samych maturzystów. Są wśród nich wspomnienia doświadczeń, przyjaźni, wyzwania, które wydawały się nie-do-pokonania... Są też podziękowania i deklaracje, które być może po latach, gdy do tej lektury ktoś przypadkiem powróci, będą skłaniały do refleksji.

Staraliśmy się też przedstawić obecny rocznik maturalny fotografiami. Mam nadzieję, że bohaterowie matur 2023 swoje twarze tam odnajdą.

Tę gazetkę składamy także dla siebie samych, żeby zapamiętać Przyjaciół, których spotkaliśmy tutaj, w szkole w Łowiczu. Życzymy Wam udanych matur (że się udadzą pod względem poziomu, jestem prawie pewna), trafnych decyzji związanych z wyborem studiów i... zachowania nas i szkoły w dobrej pamięci. Będziemy czekać na Wasze odwiedziny, gdy już przepłyniecie rzekę maturalnych egzaminów i będziecie pełnoprawnymi absolwentami. Trzymajcie się! Szczęść Boże!

Z wyrazami szacunku

Julia Skonieczna
Redaktor Naczelna Naszego Listu



Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem. (Lb 6,22-27)

Drodzy Maturzyści!

Przytoczony powyżej fragment Księgi Liczb może mieć dla Was szczególne znaczenie i to nie tylko z powodu egzaminów dojrzałości, z którymi się w tym roku mierzycie, ale jeszcze bardziej z powodu wchodzenia w dorosłe życie.

W szkole pijarskiej spędziliście wiele czasu, wiele razem przeżyliście, wiele się nauczyliście. Otrzymaliście nie tylko wiedzę, lecz także mnóstwo doświadczeń, depozyt wiary i piękne chwile przeżyte czy to z nauczycielami, czy też przyjaciółmi ze szkoły. Przed Wami nowe wyzwania. Potrzebujecie wewnętrznej siły, aby im sprostać. **Potrzebujecie Bożego błogosławieństwa.** Ono jest fundamentem wszystkiego dobrego, co może Was spotkać w życiu. Błogosławienie to posyłanie dobra w świat. A jeżeli będziecie rozsiewać na świecie dobro, świat stanie się lepszy, błogosławiony, bardziej szczęśliwy.

W dzieło budowania takiego błogosławionego dobra w świecie z pewnością wpisał się *Pier Giorgio Frassati*, młodzieniec z Turynu. Zwykły fajny chłopak, studiował inżynierię górniczą na politechnice w Turynie. Pomagał ludziom, angażował się społecznie. Uprawiał sport, kochał góry i kochał spotkania ze znajomymi. Po prostu zarażał dobrą energią. Żył w świecie na sto procent.

Błogosławiony *Pier Giorgio Frassati* urodził się 6 kwietnia 1901 roku. Przyszedł na świat we wpływowej rodzinie Frassatic. Jego ojciec był założycielem i dyrektorem „La Stampy”, jednej z najważniejszych włoskich gazet. Był również ambasadorem Włoch w Berlinie. *Pier Giorgio* kochał sport, muzykę, zaczytywał się w książkach

i był bardzo radosny. Mówił, że katolik nie może nie być radosny, a smutek powinien być wygnany z katolickiej duszy. Uważał, że przyjaźń, podobnie jak wiara, jest silnie związana z radością. Podobnie jak starał się budować relacje w oparciu o radość i poprzez radość, tak samo podchodził do wiary: powtarzał, że **wiara może zostać przekazana tylko**

przez radość. W jego domu nie rozmawiało się dużo o wierze, a on mimo tego każdego dnia przyjmował Komunię świętą, a w kieszeni zawsze miał różaniec.

Żyjąc w pobliżu Alp, często razem ze znajomymi organizował wyprawy na szlaki, na ścianki i na lodowce. Góry były dla niego takim miejscem, w którym jeszcze mocniej przybliżał się do Boga. Przed górską wspinaczką potrafił zaciągnąć swoich znajomych o **5:00 rano na mszę św.** Razem z przyjaciółmi założyli stowarzyszenie „**Ciemnych typów**”. Swoim wdziękiem, urodą i wesołością, dużym talentem oratorskim i energią pociągał młodych za sobą. Miał w zwyczaju wychodzić na ulice Turynu i tam pomagać najbardziej potrzebującym. Spisywał adresy tych, którzy potrzebują pomocy, żeby potem do nich wracać. Nie bał się przebywać z ludźmi chorymi na zaraźliwe i śmiertelne choroby. Sam podawał im lekarstwa i robił im zastrzyki. *Pier Giorgio* zaraził się chorobą Heinego-Medina, został całkowicie sparaliżowany, zmarł kilka dni później w wieku 24 lat, tuż przed ostatnim egzaminem na politechnice. Na pogrzebie ulice wypełniły się tłumami ludzi. Gdy w trakcie procesu beatyfikacyjnego otwarto trumnę, nie dość, że jego ciało mimo upływu czasu zachowało się w całości, to **Pier Giorgio uśmiechał się 😊**

Ten młodzieniec był w pełni szczęśliwy. Obficie czerpał z Bożego błogosławieństwa. Błogosławieni to znaczy szczęśliwi. Na nadchodzący czas niech słowa z Księgi Liczb staną się dla Was źródłem łaski i błogosławieństwa. Niech moc tego Bożego słowa zagości w Waszych sercach i umysłach i niech Was umacnia.

Życzę Wam spokojnej głowy na egzaminach, dobrej pamięci i dobrych wyników! 😊 Realizujcie swoje marzenia, stawiajcie przed sobą nowe cele. Wierzę, że uzyskane w Pijarskiej przygotowanie do dorosłego życia pozwoli Wam pomyślnie zrealizować Wasze plany i marzenia. Szczęść Boże!

Niech Was Pan błogosławi i strzeże. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen

o. Marek Barczewski SP
Rektor



Źródło: <https://swiecy.dominikanie.pl/2022/07/04/blogaslawiony-piatr-gerzy-frassati>



Ostatni kulig i ognisko klas maturalnych Pijarskiej

Maturzyści dziękują

Jako maturzyści pragniemy ogromnie podziękować Dyrekcji oraz Ojcom Pijarom za to, że umożliwili nam Państwo naukę w Pijarskiej. Podejmowali Państwo najtrudniejsze decyzje dotyczące tego, jak ma wyglądać nasza nauka. W szkole mogliśmy czuć się bezpiecznie i komfortowo, by móc jeszcze lepiej poznawać tajemnice świata. Jesteśmy wdzięczni za to, że oprócz nauki mogliśmy poznawać Polskę i Europę dzięki organizowanym ciekawym wycieczkom. Dziękujemy za otrzymanie szansy na bycie uczniem Szkół Pijarskich. Będziemy szli przez życie z wartościami, które przekazano nam w tej szkole.

P ragniemy także ogromnie podziękować naszym Wychowawcom za ogromne serca i pomoc w każdej trudnej sytuacji. Każde słowo wsparcia było dla nas bardzo budujące. Dziękujemy za przekazywanie nam codziennej, życiowej mądrości. Dzięki Państwa zaangażowaniu mogliśmy odbyć wiele wycieczek i spotkań integracyjnych. Dziękujemy za wszystko!

Dziękujemy Wam, Drodzy Nauczyciele, za przekazywanie wiedzy. Choć niekiedy było to trudne

i wymagało cierpliwości. Dziś sprawdzianem z naszej nauki będzie nie tylko egzamin maturalny, ale też każdy dzień dorosłego życia. Dzięki Waszym lekcjom na pewno będzie nam łatwiej.

Drodzy Rodzice, mamy nadzieję, że gdzieś w środku czujecie dumę i cieszycie się, patrząc na to, kim jesteśmy. Dziękujemy Wam z całego serca za troskę i trud, jaki włożyliście w to, kim my dzisiaj jesteśmy i kim będziemy dla świata.

Maturzyści 2023



WSPOMNIENIA KLASY IV HL

Różny, ale piękny wspólny czas...

Czy cztery lata to długo? W listopadzie 2019 r. wydawało się tak odległym brzegiem, a raczej bezkresnym oceanem, wystarczyło jednak na chwilę zapomnieć o podróży, by wydało się to mgnieniem, które staje się teraz przeszłością. Czas bywa przecież tak bardzo niesprawiedliwy i tak bardzo różny.

Zdecydowanie jednak te 4 lata były okresem poznawania Was, odkrywania Waszych talentów, które szczególnie mnie cieszyły, bo połączone kreatywność owocowała ciekawymi pomysłami – w końcu to Wy byliście natchnieniem i przedstawień, i wypraw nad Bzurę w poszukiwaniu nadniemeńskiej przyrody, i escape roomów z oświecenia czy „Pana Tadeusza”. Czułam chwile polonistycznego szczęścia, gdy mówiliście tak niestandardowo i ciekawie o lekturach. Cieszyłam się, że polubiliście dziwnego Witkacego, czytaliście każde odniesienie w „Wizycie starszej pani” i czekaliście na „Cebulę” Szymborskiej, bo coś szepnęli Wam o niej matematycy.

Uwielbiałam, gdy oburzała Was biografia autora, bo jak można mówić o moralności, a żyć inaczej. Niełatwym zadaniem jest łączyć rolę nauczyciela, który chce przekazać Wam całą wiedzę, i wychowawcy, który rozumie słabości i widzi więcej. Wasze oczy, początkowo takie zagubione, zaczynały każdego dnia mówić, opowiadać historię i pokazywać Wasze delikatne wnętrza. Co w nich wyczytałam?

Kasiu, rzadko spotyka się stoika z takimi celnymi, spadającymi nagle na niezorientowaną ofiarę, ripostami. **Martyno**, czeka się latami na kogoś, kto da się tak porwać, dziękuję za Twoje otwarcie i udane porwanie. **Weroniko**, i Twój spokój, i anielski śpiew były

bezpieczną przystanią i stanowiły oparcie. **Olu G.**, Ty zawsze umiałaś czuć więcej, niezauważonym gestem wesprzeć. **Janku**, jesteś „dowodem” na to, że literatura poza wiedzą to wycucie i czucie, że nabyte umiejętności najlepiej widać w tym, co nasze. **Marysiu**, zachwycałaś nie tylko na scenie, ale i w codzienności, pokazując siłę wrażliwości. **Olgo**, Ty zawsze miałaś czas, by wybawić mnie z codziennej opresji i radośnie stwierdzić, że się uda. **Szymonie i Miłoszu**, Wasz duet był niepowtarzalny, to Wy przeganialiście codzienne smutki, a przyszłe pokolenia będą Was cytować, słowem: zdolne Bestie! **Michasiu**, cieszę się, że wiedziałaś, co powiedzieć, gdy szukałam zrozumienia, że miałaś odwagę być dojrzałą. **Zuziu K.**, Twoja artystyczna dusza eksplodowała, nie tylko na płótnie czy scenie, ale, co dla mnie cenne, w koronkowej pracy zdobiącej klasę. **Dominiku**, nie było poważnej sytuacji, której Ty nie nadałbyś ludzkiego wymiaru, Twój uśmiech był czymś stale goszczącym i zmieniającym tak wiele. **Olu P.**, jesteś aniołem wycucia i zrozumienia, zawsze niosłaś to tam, gdzie tego ktoś potrzebował i nigdy nie zapominałaś o tych potrzebach. **Olu R.**, dzięki Tobie nie cierpieliśmy na deficyt energii, który potrafił rozbrajać i świetnie organizować. **Zuziu S.**, byłaś nie tylko wytrwałą animatorką, ale też wytrwałym rozmówcą, wrażliwcem, który umie cenić towarzysza. **Wiktorio**,





Pierwsze Patrocinium klasy humanistycznej w roku 2019

nikt tak uparcie nie szukał tego, co chce osiągnąć, Twoja mrówcza praca zaprowadzi Cię daleko. **Gabry-siu**, pokazywałaś, jak można się rozwijać, jak korzystać z dygresji serwowanych przez nauczycieli tak, by tkąć z nich swoją pasję. **Olu W.**, każdego dnia imponowałaś mi rozważą, trafnym spostrzeżeniem, niespotykaną wytrwałością i pięknie umiałaś szukać. **Karolino**, w wielkim chaosie codzienności to Ty czuwałaś nad organizacją naszych świąt i ich oprawą.

Ale nie tylko ja w Was czytałam. Działo to też w drugą stronę – nauczyciel, a szczególnie wychowaw-



Klasowe ognisko 2022

ca musi mieć komfort, by pokazać siebie przed uczniami i taki komfort miałam. Mogłam być sobą i podczas *furor poeticus*, i w prozie życia. Mimo wszystko najbardziej chciałam być dla Was czułym narratorem.

Czas jest niesprawiedliwy, a może bardziej skomplikowany, taki, jakim widział go W. Myśliwski: *(...) według mnie przez człowieka przepływa kilka czasów jednocześnie, a każdy płynie swoją prędkością. Jeden niczym rwący, górski potok, że nie da nam się nawet za siebie obejrzeć (...), inny jakby płynął i nie płynął, wiję się niczym przez rozległą równinę, stoimy na jego brzegu i wydaje się nam się, że i on przystanął (...). Jest i taki czas, który płynie, jakby się wspinał pod górę, niekiedy przystaje, cofa się i broni, żeby nie upłynąć.*

Na pewno doświadczyliście każdego z nich. Chciałabym, żeby teraz zatrzymał się na chwilę, choć Was gna przyszłość i przygoda. Z tego powodu pozostaje mi życzyć Wam czasu, który umożliwi cofanie się, patrzenie w przeszłość, tę pijarską. Niech pozwoli Wam pamiętać ludzi i myśleć o nich serdecznie, niech pomaga trzymać się ukształtowanej tu tożsamości. Niech towarzyszy Wam dobra wdzięczność i poczucie bezpieczeństwa umożliwiające radosne powroty tu, do szkoły. Bądźcie dumnymi absolwentami, dobrymi ludźmi, czułymi narratorem życia opartego na tych wartościach, które chcieliśmy Wam przekazać. Powodzenia Moje Drogie Dzieci!

Tego wszystkiego i szczerego przekonania, że literatura bywa podpowiedzią w życiu, życzę również wszystkim maturzystom.

Karolina Małeczka-Wojtasiak
wychowawca IV HL PLO

Być razem...

Zdecydowanie najlepszym wspomnieniem z liceum, jakie przychodzi mi od razu do głowy, były święta szkolne, takie jak Patrocinium czy szkolna wigilia. Wydaje mi się, że szczególnie doceniłam je w ostatniej klasie, ponieważ wcześniej przez zdalne nauczanie nie mogliśmy w nich uczestniczyć.

Przed wszystkim lubiałam w tych dniach tę szkolną więź, jaką tworzyła cała społeczność. Byliśmy wobec siebie życzliwi, czuć było wyjątkowość tych chwil. Poza tym podczas tych dni każdy się starał, przynosząc coś na agapy, dekorując klasy czy sale gimnastyczne i te małe ludzkie gesty wzbudzały we mnie czułość. Naprawdę cieszę się, że są takie momenty, gdyż idealnie pokazują, że jednak pośród zwykłych



Klasowe urodziny



Klasowe herbatki zawsze były źródłem relaksu

szarych dni są też te, które napawają optymizmem i są miłą odskocznią od codziennych chwil.

Michalina Kowalik, kl. IV HL

-Najlepsze, co wspominam z liceum to nasze spotkania integracyjne w pierwszej klasie. Wszyscy razem mogliśmy się poznać, spędzić miło czas, grając w gry planszowe, jedząc dobre jedzenie... Otworzyliśmy się bardziej na siebie nie tylko w relacji z innymi uczniami, ale także naszymi wychowawczyniami, które miały siłę i chęć spędzić z nami czas. Z uśmiechem wspominam ten dzień i cieszę się, że mieliśmy możliwość integracji w takiej formie.

Ola Pruk, kl. IV HL

Moje życie

Wspomnienia ze szkoły są czymś, co zostaje w człowieku na zawsze. To tu pojawiają się pierwsze porażki, ale też pierwsze sukcesy. Jest to też miejsce, gdzie codziennie młody człowiek buduje relacje z innymi - czy to uczniami, czy nauczycielami.

Moja przygoda w tej szkole zaczęła się już w pierwszej klasie podstawówki. Spędziłam tu wiele lat - można by rzec, że to miejsce jest moim drugim domem, ponieważ czasem mam wrażenie, że tu spędziłam więcej czasu niż rzeczywistość w moim domu. Znam jej każdy zakątek, każdą historię, którą przeszła ta szkoła w ciągu prawie 12 lat. Czasami zastanawiałam się, czy to dobry wybór. W końcu do podstawówki zapisali mnie rodzice, to oni zdecydowali, by wysłać mnie właśnie tu. Przyjście do liceum było moim wyborem. Wpłynęło na to wiele czynników takich jak to, że znałam tu wszystkich, zarówno nauczycieli, jak i uczniów. Ponadto czułam się tu po prostu dobrze i nie potrzebowałam szukać innej szkoły.

To był dobry wybór, gdyż prócz dobrego samopoczucia znalazłam tutaj też wiele wsparcia w nauczycielach, ale głównie w moich wychowawcach. Miałam to szczęście, by trafić na takich zarówno w podstawówce jak i w liceum - potrafili Oni zauważyć moje problemy i pomóc mi w nich. Szczególnie miło będę wspominać



Projekt Pan Tadeusz 2022



Wycieczka do Wałbrzycha

panią *Bożenkę Wojciechowską*, moją wychowawczynię w klasach 1-3, która pomagała mi postawić pierwsze kroki. Pana *Damiana Górskiego*, wychowawcę w klasach 4-8, który swoim żartem zawsze potrafił poprawić humor, oraz moją obecną wychowawczynię, panią *Karolinę Matecką – Wojtasiak*, której wiedza w zakresie języka polskiego wiele razy wzbudzała mój podziw. Dlatego bardzo im DZIĘKUJĘ.

Weronika Gładka, kl. IV HL



Pijarska dla mnie

Gdy pewnego listopadowego dnia 2011 roku w kościele podczas pasowania wielkim ołówkiem na ucznia szkoły Pijarskiej, umierałam z zimna, nie miałam świadomości, że właśnie rozpoczyna się podróż, która potrwa dwanaście lat. Była dłuższa niż ta, która odbył Odyseusz i nie mniej wyboista. Były w nią wpisane łyżeczki szczęścia i smutku. To tu pierwszy czułam słodki smak sukcesu i gorzki porażki.

Nieraz czułam się fizycznie i emocjonalnie wyczerpana, ale zawsze miałam się do kogo zwrócić po wsparcie. Dumas pisał o trzech muszkietierach, w moim pijarskim życiu było czterech: pani *Bożena Wojciechowska*, pan *Damian Górski*, pani *Joanna Kucharek* i pani *Karolina Matecka-Wojtasiak*. Było też Pięciu Wspaniałych: *Ola W.*, *Kasia*, *Gabrysia*, *Ola G.* i *Dominik N.* – dwanaście nieprzerwanych lat zawsze w tej samej klasie. Pijarska uczyła mnie życia, ze wszystkimi jego odcieniami. Za to jestem i zawsze będę jej szczerze wdzięczna. Ponad dekadę doświadczeń ciężko ująć w słowa.

Było tyle wydarzeń doniosłych, jak i takich z codziennej prozy życia, które będę ciepło wspominać, w tym pana *Piotra Komuńskiego* przechadzającego się w czasie Dnia Otwartego w zbroi, magiczną lekcję polskiego w świecie Schulza, omawianie „Nad Niemnem” nad Bzurą... Nawet same mury szkoły obrosły dla mnie we wspomnienia. Doskonale pamiętam, jak po raz pierwszy przemierzałam korytarze szkolne, ciągle się w nich gubiąc. Dziś obudzona w środku nocy mogłabym rozrysować ich mapę. Z uśmiechem myślę o korytarzu, na którego ścianach wiszą portrety królów, którzy patrzyli, jak w małej Majce z czwartej klasy podstawówki rodzi się pasja do historii, godziny spędzone wśród bibliotecznych półek, które zaowocowały książkoholizmem. Zawierałam przyjaźnie, uczyłam się świata. Z pierwszaka w mgnieniu oka stałam się maturzystką i nadszedł moment, który tamtego listopadowego dnia wydawał się bardzo, bardzo odległy, moment pożegnania. Wszystko kiedyś się kończy, tak więc kończy się i moja przygoda z Pijarską. Dała mi wiele, mam nadzieję, że i Ona otrzymała coś ode mnie, i że tak jak ja Ją, będzie mnie dobrze wspominać.

Maria Kolos, kl. IV HL



W plenerze najlepiej omawiało się lektury, np. *Nad Niemnem*

Cztery lata życia

Mimo że część mojego licealnego życia przypadła na czasy pandemii, która uniemożliwiła stacjonarną naukę, będę wspominać okres tych czterech lat z wielkim sentymentem. Przede wszystkim uważam, że liceum to czas, gdy mogą kreować się trwałe przyjaźnie na lata. Miałam okazję poznać wspaniałych ludzi lub też pogłębić relacje z koleżankami i kolegami, z którymi chodziłam do pijarskiej podstawówki. Wspólnie spędzony czas na lekcjach, przerwach czy wyjazdach umacniał naszą więź, która, mam nadzieję, jest i będzie coraz trwalsza. Cieszę się, że wspólnie udało nam się odwiedzić Wrocław, Sandomierz, Wałbrzych, Książ czy Zakopane.

Jednym z moich ulubionych wspomnień z liceum jest organizacja różnorodnych projektów z języka polskiego - od wirtualnego przedstawienia na podstawie opowiadania Leszka Kołakowskiego pt. „Piękna Twarz”, „Lalki” Bolesława Prusa, po projekt dla ósmych klas dotyczący twórczości Adama Mickiewicza. To zdecydowanie pozwoliło nam rozwinąć naszą kreatywność. W liceum, dzięki uczestniczeniu w zajęciach z debaty oksfordzkiej, mogłam też nauczyć się, na czym w ogóle polega taka forma dyskusji. Te dodatkowe zajęcia umożliwiły mi poprawę sposobu wypowiadania się na wiele ciekawych tematów, co na pewno wesprze mnie na egzaminach ustnych podczas tegorocznej matury. Cztery lata w liceum to tylko skrawek mojego życia w Pijarskiej, ale będę je wspominać bardzo dobrze.

Aleksandra Wielgomas, kl. IV HL



Projekt z polskiego o oświeceniu 2021



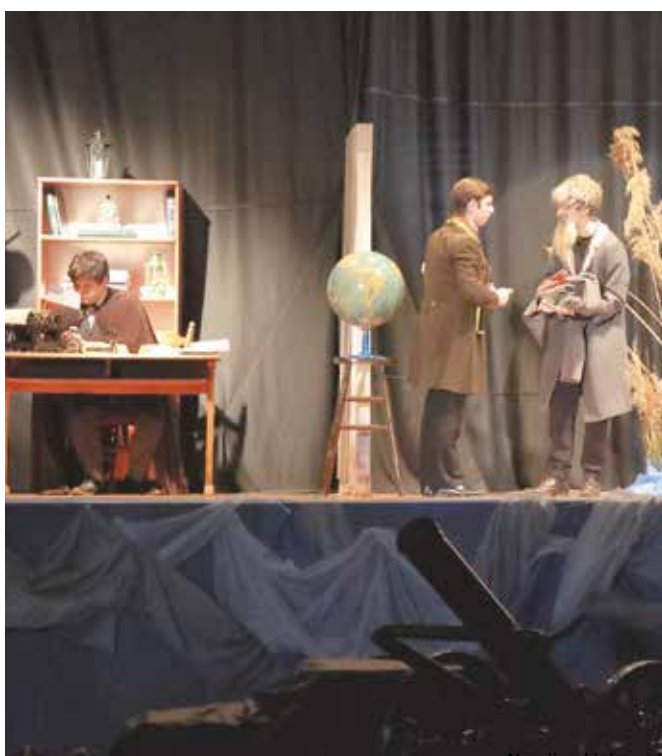
Wycieczka do Wrocławia

Na scenie teatralnej i w życiu

Najprzyjemniejsze moje wspomnienia wiążą się z realizacją przedstawień takich jak: „Marcelino chleb i wino”, „Latarnik”, „Ballady i romanse” czy „Hobbit”. Przygotowania były pracochłonne, próby wyczerpujące i nierzadko burzliwe 😊, ale był to czas spędzony w pierwszorzędnym towarzystwie, a efekty zawsze przynosiły oklaski na stojąco.

Pamiętam też, że podczas Dnia Otwartego udało nam się nawet zaskoczyć odwiedzających wizytą Ojca Mateusza 😊. Również pozytywnie wspominam wycieczki organizowane z wielkim zaangażowaniem przez naszego wychowawcę, np. do Wałbrzycha. Po dziś dzień pamiętam także lekcje „Nad Niemnem” w plenerze.

Szymon Kotlarski, kl. IV HL



Na pijarskiej scenie

Moje sześć lat

W szkole pijarskiej jestem już szósty rok, choć przez pandemię czas ten minął szybko. Przez te parę lat wydarzyło się wiele rzeczy, tych złych i tych dobrych, ale według mnie najlepszym wspomnieniem było poznanie tych wszystkich ludzi, którzy każdego dnia byli wsparciem w trudnych sytuacjach szkolnych.

Poznanie tak wyjątkowych i przeróżnych osobowości było jak wygranie na loterii. Miło też wspominam nauczycieli z okresu podstawówki



Wyjazd do Maurzyc 2022, rowerowe szaleństwo to nasz żywioł

i liceum, a szczególnie mojego byłego wychowawcę, pana Damiana Górskiego, który już nie uczy w tej szkole, aczkolwiek na pewno jest w wielu sercach uczniów oraz moją obecną wychowawczynią, panią Karolinę Małecką-Wojtasiak. Są to nauczyciele, na których można liczyć w każdej sytuacji.

Wspomnień jest naprawdę dużo więcej, chociażby bal ósmoklasisty czy maturalny, a także wycieczki za granicę czy karne żabki, które robiliśmy w podstawówce za przesiadywanie w innych niż nasze pokojach po godzinach. Każda spędzona w szkole chwila ukształtowała mnie i moich rówieśników.

Aleksandra Rudnicka, kl. IV HL



-Osobiście, co dziwne, najlepiej wspominam czas zdalnego nauczania z klasy 1 liceum. Mimo dużych trudności spowodowanych pandemią na świecie (np. brak możliwości spotkania się ze sobą na żywo) bardzo zżyliśmy się klasowo i zdecydowanie pogłębiłem swoje dotychczasowe przyjaźnie, co sprawiło, że powrót do dawnej rzeczywistości nie był taki trudny.

Jan Kolas, kl. IV HL



Kolejny polonistyczny projekt - bohaterowie Przedwiośnia na FB

-Czas liceum był dla mnie bardzo intensywny. Dużo nauki, ale poza tym również dużo aktywności, które pozwoliły mi się rozwinąć. Bycie w klubie sportowym pozwoliło mi osiągnąć wiele sukcesów i przede wszystkim nauczyło mnie to dyscypliny i wytrwałości w dążeniu do celu. Grupa animatorska, do której należałam, dała możliwość poznania wspaniałych ludzi, a przede wszystkim pozwoliła mi poznać siebie i odkryć pewne umiejętności. To, co nas wszystkich integrowało przez te cztery lata, to moja klasa. Żaden dzień nie mógł być nudny z tymi ludźmi, a przyjaźnie, które zostały nawiązane, na pewno zostaną ze mną na długie lata.

Zuzia Skomiał, kl. IV HL



Lekcja o magicznym Schulzu i nasze humanistyczne drzewo



Środy z polonistyką 2020



Środy z polonistyką 2020

Kilka chwil

W pamięć bardzo mi zapadła wycieczka do Muzeum Jana Kochanowskiego, gdzie wszyscy siedzieliśmy na podłodze w masceczkach i słuchaliśmy pani przewodnik. Miło wspomina mi się także zwiedzanie Łazienek Królewskich - robienie zdjęć z Wyspiańskim i próby pogłaskania pawia.

Poza tym będę pamiętać:

- występ talentów na sali gimnastycznej, podczas którego nasz rocznik śpiewał szanty;
- sushi na spotkaniu klasowym;
- pyszne pierogi na wigilii klasowej;
- siedzenie z moją siostrą na fakulterach z polskiego i obżeranie się bułkami z Oskroby;
- tworzenie choinek na ścianach klasy PE;
- robienie kwiatków z bibuły na studniówkę (ogólnie całe dekorowanie sali było pocieszne);
- fotobudkę na studniówce;
- przepychanie pierwszaków, którzy zapełniają korytarki, w momencie, kiedy spieszą się na próbną maturę;
- wyjazd do „Och – Teatru” na cudowną sztukę.

Wiktoria Stolarczyk, kl. IV HL

-Gdy przychodziłem do liceum pijarskiego, myślałem, że będzie tak samo jak w szkole podstawowej, jednak myliłem się. Szkoła średnia to czas nauki i dojrzwania. Te 4 lata pozwoliły mi poznać nowe osoby, przyjaciół. Będę pamiętał wspólne wycieczki - te krótsze, jak i dłuższe, jak również wspólne lekcje.

Dominik Nowak, kl. IV HL



W oczekiwaniu na Wakacje



Wyjazd do Czarnolasu - w odwiedzinach u mistrza Kochanowskiego



Wielkie rzeczy udają się, gdy współpracujemy...

WSPOMNIENIA KLASY IV MP

Moje Drogie Biolchemki!

Wiem, że pierwsze miesiące w naszej szkole dla większości z Was były bardzo trudne. Przyszliście z różnych szkół i środowisk, często sami. Dla młodego człowieka to niełatwa, a zarazem bardzo odważna decyzja, aby iść w nieznanne środowisko. Tym bardziej jestem z Was dumna, że nie poddaście się na początku i, mimo chwil zwątpienia, wytrwaliście.

Jak będę wspominać te cztery wspólne lata? Dobrze, choć czasem nie było łatwo, ale czy ktoś obiecywał, że będzie.... Jak ma się takie „stadko” indywidualności, to nie można się nudzić. Nie zapomnę Waszej pierwszej *Gali Złotych Jabłek*, to była *Alicja w Krainie Czarów*, została z resztą z Wami do studniówki, cała klasa zaangażowała się wtedy w dekorację sali. Byłam z Was taka dumna... Nie zawiedliście mnie wtedy. A jak już jestem przy studniówce, to chciałam powiedzieć, że miło było patrzeć, jak ładnie się razem bawiliście wśród pięknych, własnoręcznie wykonanych kwiatów, a wasza *Królicza Nora*, chłopcy, to majstersztyk!

Czy coś się działo między galą a studniówką? Oj, tak, choć niektórzy mają lekkie problemy z pamięcią... Uczestniczyliście w wykładach z chemii i biologii na UŁ. Byliśmy kilka razy w teatrze. Udało nam się pojechać na kilka wycieczek, choć pandemia pokrzyżowała nam plany. Okres nauki zdalnej był trudny, niektórzy w tym czasie bardzo się zmienili. Wracaliśmy do szkoły pełni obaw. Na szczęście nie było tak źle. Bardzo miło wspominam nasze wieczorki i wigilie klasowe, a przede wszystkim Wasze zaangażowanie w ich organizację. Po pandemii większość naszej klasy zaangażowała się w życie szkoły. Nie było przedstawienia, w którym nie brali by udziału „nasi ludzie” i to przede wszystkim chłopcy.

Tak się rozpędziliście, że na ostatniej *Gali Złotych Jabłek* mieliśmy swojego scenarzystę przedstawienia. W czasie mszy św. i koncertów mogliśmy podziwiać piękny śpiew naszych solistek. Ci, którzy chcieli pracować na rzecz innych, zaangażowali się w pracę animatorów pijarskich lub w pracę samorządu uczniowskiego, brali udział w akcjach charytatywnych organizowanych na terenie szkoły, pełnili służbę liturgiczną w czasie szkolnych mszy św., należeli do pocztu sztandarowego szkoły. Dodatkowo niektórzy z tych pozytywnie zakręconych ludzi znaleźli jeszcze czas na rozwijanie swoich pasji sportowych, muzycznych oraz przygotowania do konkursów i olimpiad. Podziwiam!

Mam nadzieję, że każdy z Was odnalazł się gdzieś w tej mojej wyliczance i uśmiechnął się ciepło do swoich wspomnień.

Wszystko ma swój czas... - śpiewał wokalista zespołu *Perfekt*, *Grzegorz Markowski*. Właśnie kończy się Wasz czas w Pijarskiej. Życzę Wam sukcesów na maturze, ale przede wszystkim, żebyście byli dobrymi ludźmi i mieli w sobie trochę pokory. Bez niej trudniej znieść porażki, których w życiu jest przecież więcej niż sukcesów. Szczęśliwej drogi.

Anna Wojtasiak
wychowawca IV MP PLO



Nasza Gala Złotych Jabłek

Pomysł na przedstawienie na Galę Złotych Jabłek mieliśmy na rok przed samym wydarzeniem. Już wtedy wiedzieliśmy, że zaprezentujemy losy małego bohatera o wielkim sercu, czyli oczywiście historię Bilbo Bagginsa, postaci z powieści J.R.R. Tolkiena „Hobbit, czyli tam i z powrotem”. Wraz z początkiem września zakasaliśmy rękawy i rozpoczęliśmy pracę nad scenariuszem. Oczywiście nie obyło się bez komplikacji, ponieważ, gdy złożyliśmy wszystkie sceny, dokument liczył aż 34 strony!

Skrzętnie wybraliśmy najważniejsze sceny i udało się scalić wszystko w jedną spójną opowieść o niezwykle odważnym (jak na swoje rozmiary) hobbitcie, zatem zabraliśmy się do organizacji prób. Był to czas ciężkiej pracy, ale nie zabrakło oczywiście przy tym śmiechu, rozmów, a nawet zawierania nowych przyjaźni. W tym czasie wiele się zmieniało: dostosowywanie scenariusza, różne koncepcje ruchu scenicznego oraz wstępne plany na dekorację. Jednak atmosfera nabrała napięcia na dzień przed Galą. Wszyscy prężyliśmy pracowaliśmy, przypinając ostatnie kawałki siatki maskującej na scenie, wycinając kartonowego smoka czy przygotowując domek hobbita. Choć na początku praca szła opornie, to jednak chcieliśmy dopiąć wszystko na ostatni guzik. Nastąpił wreszcie czas, aby pokazać społeczności szkolnej efekty naszej współpracy. Każdy z nas z drżącym sercem wykonywał przydzielone mu zadanie najlepiej, jak potrafił: aktorzy, techniczni, scenografowie i reżyserzy.



Drużyna Krasnoludów z hobbitem

Wszystko działo się tak szybko, że nie zauważyliśmy, kiedy wybrzmiały pierwsze dźwięki „I see fire”, wykonane perfekcyjnie przez naszych rówieśników ze scholi. Emocji i wspomnień, jakie zachowam z tej Gali Złotych Jabłek, nie da się opisać słowami. Niesamowicie było zobaczyć owoc ciężkiej pracy tak wielu osób. Była to wspaniała podróż tam i z powrotem.

Kinga Kacprowska, kl. IV MP



Lata licealne...

Te cztery lata minęły, jak z bicza strzelił. Dopiero co byliśmy na obozie integracyjnym, a już musimy się rozstać. Jest to moment, w którym wracamy wspomnieniami do chwil spędzonych w tej szkole. Choć ciężko przywołać je wszystkie, opowiemy Wam o tych, które najbardziej zapadły nam w pamięć.

Pierwszy rok był to moment zawiązywania nowych przyjaźni i miłości. Sielankę tą przerwała epidemia. Mimo burzliwego okresu covidowego udało nam się stworzyć piękne wspomnienia. Na szczególną uwagę zasługują przerwy w trakcie lekcji zdalnych, podczas których niejednokrotnie się wygłupialiśmy. Czas ten na szczęście minął i znów mogliśmy się zobaczyć i spędzać wspólnie chwile. Najlepiej zapadły nam w pamięć nocki klasowe. Graliśmy wtedy w gry z panią A. Wojtasiak, która, aby nas pokonać, niedokładnie wyjaśniła nam zasady gry (rozumiemy to, ponieważ w walce fair play pewnie by Pani z nami nie miała szans). Jednak nasze wspomnienia nie ograniczają się jedynie do murów szkoły. Udało nam się zorganizować połowinki, które na pewno każdy z nas dobrze pamięta. Warto też wspomnieć o wycieczkach. Mimo że nie było ich za dużo (z wiadomych przyczyn), to były one wręcz idealne. Wspólne wieczorki z herbatką i rozmowy do białego rana na pewno nas do siebie zbliżyły.

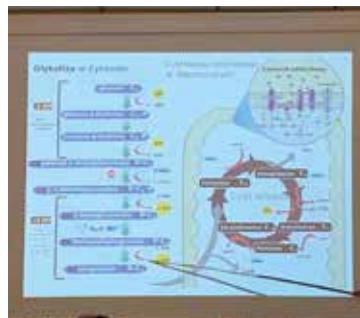
Mamy nadzieję, że nasze postanowienie o nieprzespanej nocy wkrótce się spełni (jak na razie to nam nie wyszło, choć byliśmy blisko, ale... mamy jeszcze czas, jeszcze wszystko jest możliwe). Warto też wspomnieć o studniówce. Mimo wielu poświęceń i ciężkiej pracy jest to jedno z najważniejszych i najpiękniejszych naszych wspomnień.

Szkoła ta wiele nas nauczyła i mimo że z niej odchodzimy, na pewno na długo zostanie nam w pamięci.

Maja Lis i Anna Wojtasiak, kl. IV MP



Wycieczka do Wałbrzycha 2022



Pamiętki z wyjazdów



Z biologią i chemią już od początku



Już od początku naszej edukacji w pijarskim liceum nasza klasa miała szansę rozszerzenia swojej wiedzy z zakresu biologii i chemii. Pomagały nam w tym *pani Agnieszka Nawrocka* i *pani Jolanta Kosiorek*. Organizowały nam różne wyjazdy na wykłady na Uniwersytecie Łódzkim, na których zdobywaliśmy wiedzę z zakresu medycyny, chemii, biologii czy farmacji.

Pierwszy wykład, na którym byliśmy, poświęcony był stereochemii i jej zastosowaniom w farmacji i medycynie. Odbył się na Wydziale Chemii Uniwersytetu Łódzkiego i był częścią szerszej akcji o nazwie *Akademia Ciekawej Chemii*. W ramach tego projektu, raz w miesiącu wybieraliśmy się na wykłady z zakresu chemii, farmacji i fizyki.

Kolejne wykłady były poświęcone kinetyce chemicznej, a także roli i znaczeniu tlenu w biochemii i funkcjonowaniu organizmów żywych. Nie moglibyśmy słuchać wykładów, gdyby nie zaangażowanie *pani Jolanty Kosiorek*, która co miesiąc organizowała nam transport na uczelnię. Niestety, wraz z nadejściem pandemii przerwano organizowanie wykładów.



Na wykładach w Łodzi

W czasie drogi na wykłady poznawaliśmy się wzajemnie i wymienialiśmy poglądy. Było przy tym dużo śmiechu oraz zabawy, gdy wymyślaliśmy różne teorie o świecie lub gdy opowiadaliśmy sobie żarty i historyjki.

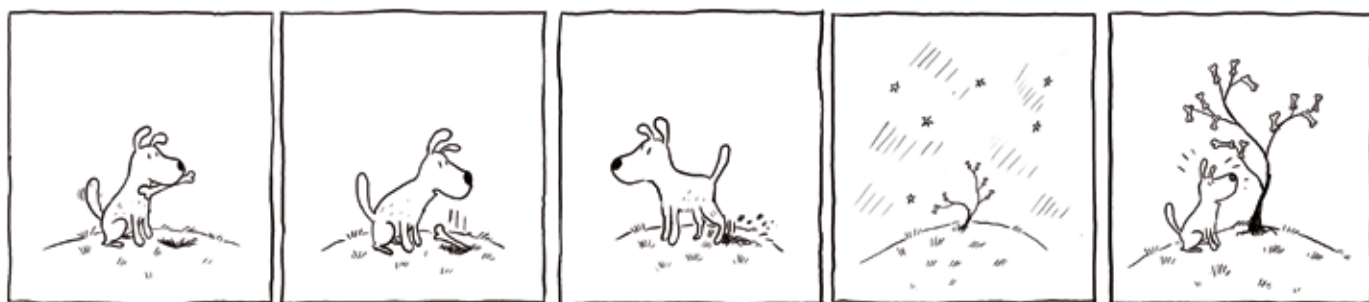
Wykłady biologiczne i medyczne były organizowane przez *panią Agnieszkę Nawrocką*. Pierwszym z nich był wykład na Wydziale Biologii

i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego, na którym słuchaliśmy o wyjątkowości Morza Bałtyckiego i organizmów w nim żyjących. Wykładowca przedstawiał podstawowe informacje o Bałtyku. Po przedstawieniu specyfikacji omawianego akwenu, przedstawiono nam świat organizmów żyjących w Bałtyku, a także badania eksponatów przygotowanych przez wykładowcę. Drugi wykład poświęcony był mitochondriom. Wykładowca, dzięki świetnym umiejętnościom i wiedzy z zakresu metabolizmu, sprawnie i jasno przeprowadził nas przez temat. Prowadząca, *dr hab. Magdalena Łabieniec-Watała*, pokazała nam prezentację bogatą w rysunki (ułatwiający naukę) oraz opowiedziała wiele anegdot dotyczących chorób mitochondrialnych.

W czasie wycieczki mocno zintegrowaliśmy się jako klasa. Niestety i tę serię wykładów przerwała pandemia COVID-19.

Po burzliwym okresie pandemii w czwartej klasie wybraliśmy się z naszą wychowawczynią *Anną Wojtasiak* na wystawę BODY WORLDS w Warszawie stworzoną całkowicie z ciał ludzkich poddanych konserwacji. Mogliśmy zobaczyć od wewnątrz jak wygląda mózg osoby chorującej na chorobę Alzheimera oraz system mięśni w ludzkim organizmie. Cały wyjazd pozwolił nam na chwilę odetchnąć od przygotowań do matury oraz poszerzyć naszą wiedzę zakresu anatomii człowieka.

Maciej Kutkowski, kl. IV MP





Wyjazdy, wyjazdy, wyjazdy...



Osiągnięcia sportowe



Teatralne przyjaźnie

Moja przygoda

Bardzo dobrze pamiętam nasz wakacyjny wyjazd integracyjny i strach, który mi wtedy towarzyszył. Byłam bardzo zestresowana, ale nie opuszczał mnie dobry humor i ogromna ekscytacja. Właśnie zaczynała się kolejna niesamowita przygoda w moim prawie już dorosłym życiu, przygoda pod tytułem „Liceum”

Mnośtwo nowych twarzy, chaos na szkolnym korytarzu i lęk przed pierwszymi dużymi sprawdzianami – tak w skrócie wyglądały moje pierwsze tygodnie licealnego życia. Jednak wraz z upływem czasu towarzyszący mi strach przestał dawać o sobie znać, a jego miejsce zajęła ogromna ciekawość i chęć rozwijania swoich zainteresowań. To właśnie wspólne pasje zbliżyły mnie z ludźmi, do których wcześniej pewnie nawet bym nie podeszła porozmawiać.

Animatorstwo i liczne wyjazdy młodzieży pijarskiej, w których brałam udział, dały mi szansę na poznanie niesamowitych ludzi i zawiązanie przyjaźni, które trwają do dziś. Pierwszym takim wydarzeniem było lokalne SMP odbywające się w Łowiczu, podczas którego miałam okazję spotkać uczniów pijarskich z różnych placówek z całej Polski. Wspólnie spędzony czas upływał nam na świetnej zabawie, modlitwie, pogaduszkach i jedzeniu naleśników... o 3 w nocy, kiedy wszyscy już spali. Kolejne wydarzenia, które odbywały się w wielu polskich miastach takich jak Poznań, Kraków czy Rzeszów pozwoliły nam umocnić wcześniej zawiązane relacje, wspólnie podróżować i podszkolić

się w nocnym robieniu gofrów. Tak, nocnym, dlatego że nie każdy wie, ale pijarska ma także swoje nocne życie, które sprawia, że miejsce na co dzień kojarzące nam się ze zdobywaniem wiedzy, nam kojarzy się także z robieniem pysznej herbaty w muminkowej kawiarence.

Cotygodniowe próby szkolnej scholi i treningi w Szkolnym Klubie Biegowym pozwoliły mi kontynuować rozwijanie moich muzycznych i sportowych pasji. To właśnie te zajęcia sprawiały, że nawet najcięższe, przepełnione sprawdzianami dni były ciekawe i powodowały uśmiech na twarzy. Dzięki nim nauczyłam się cierpliwości, współpracy i walki ze stresem, który często towarzyszył mi podczas zawodów sportowych i występów na szkolnej scenie.

Jednak każdy kolejny wyjazd i występ przybliżył nas ku końcowi. Przygoda pod tytułem „Liceum” powoli się dla mnie skończy i za parę tygodni stanę się absolwentką tej szkoły. Mimo to jestem pewna, że nigdy nie zapomnę wszystkich niesamowitych chwil, które tutaj przeżyłam.

Wiktoria Gapys, kl.IV MP



Ballady i Romanse Adama Mickiewicza 2022

-Jako tegoroczny maturzysta bardzo dobrze wspominał moje cztery lata spędzone w pijarskim liceum. Mogłem przeżyć wiele wspaniałych chwil, takich jak zdalne pełne wybryków i dowcipów. Bardzo podobały mi się wycieczki: integra, wypad do Wrocławia czy odwiedzenie teatru w Warszawie. Występowałem w wielu przedstawieniach, np. z okazji rocznicy odzyskania niepodległości Polski czy Balladach i romansach Adama Mickiewicza. Miałem również okazję być uczestnikiem wykładów z chemii i z biologii na uniwersytetach, które zostały zorganizowane przez szkołę. Była to naprawdę niezapomniana przygoda.

Krzysztof Balik, kl. IV MP

WSPOMNIENIA KLASY IV PE

Dla mojej klasy...

Wychowawca to wielkie słowo. Moja przygoda z klasą IV PE zaczęła się przed niespełna rokiem. Bardzo się jednak cieszę, że dane mi to było jako zlecenie od Boga - w tym kontekście przeżywam moje powołanie. Wychowywanie to sztuka. Myślę, że kiedy chcę podzielić się tym, krótkim czasem i wspomnieniami, lepiej zostanie to oddane przez słowo towarzyszenie. Wszak maturzyści to już nie pierwszoklasiści.

Już jako dziecko miałem w sercu pragnienie bycia wychowawcą. Tym bardziej cieszę się, że miałem taką możliwość. Miło wspominam nasz wyjazd integracyjny (klasy z wychowawcą) w zeszłym roku w październiku, udało się wtedy porozmawiać z każdym z uczniów osobno, o ich zainteresowaniach i planach. Góry są bardzo dobrą okazją do poznania się nie tylko przez rozmowę, ale także przez wspólne działanie i zmęczenie. Piękno łączy, miło było wspólnie zachwycać się majestatem gór stworzonych przez Boga. Budujące było to, że uczniowie czekali na siebie, zwracali uwagę, kiedy ktoś zostawał w tyle. W czasie drogi ze schroniska w bardzo ciekawej aurze ☺ zostałem zaproszony do gry, chyba: Zgadnij kto to - czy coś takiego. Zaproszenie do tej gry było miłe, zresztą jak zadanie freestylowania - mój pierwszy raz. Piękne było także to, że choć jesteśmy tak różni, potrafimy wspólnie coś ustalić i osiągnąć. Pamiętam na wyjeździe wspólne przygotowywane śniadania i kolacje, w tym radość bycia ze sobą. Osobiście cieszyłem się, że udało nam się także każdego dnia na tym wyjeździe uczestniczyć we Mszy Św. w bardzo wyjątkowych miejscach - Wiktorówki, Kalatówki i Krzeptówki - z zaangażowaniem uczestników. Poza wyjazdem także można

było zauważyć ich wzajemną życzliwość względem siebie, kiedy świętowali 18-stki torcikiem. Prawdziwym hitem okazała się ostatnia szkolna wigilia, taka prawdziwa! z barszczem, uszkami ☺ i puzzlami. W tym samym miesiącu udało się być razem na kuligu i w teatrze na pięknej sztuce, która nam wszystkim pomogła się zrelaksować ☺. W Nowy Rok 2023 też weszliśmy z przytupem, ponieważ 07.01 odbyła się studniówka, zaangażowanie i działanie w tej kwestii, choć wiązało się ze zmęczeniem, napędza mnie dumą, że mamy tak zdolnych i zaangażowanych uczniów i ich rodziców. Maturzyści bawili się świetnie, zresztą nie tylko oni... moje buty studniówki nie przetrwały. Jestem zbudowany także tym, że uczniowie z otwartością i życzliwością przyjęli mnie, tak się przynajmniej czuję, do swojej klasy, w której sami byli już przez 3 lata ze sobą i wcześniejszą wychowawczynią p. Agnieszką Bochniak. To, w czym uczestniczyłem, było możliwe dzięki Jej działaniu i wcześniejszej obecności, za co tutaj także pragnę Jej podziękować.

Bogu i ludziom dziękuję za ten piękny czas

*o. Andrzej Lisiak SP
wychowawca IV PE PLO*





Dziękuję

Chcę podziękować za te 4 lata nauki, bez wątpienia wróciłbym tutaj i ponownie przeżył ten okres nauki. Może dlatego, że połowę czasu spędziłem na zdalnych przed komputerem, a może dlatego, że system edukacji nie przygotował mnie do dorosłości. Nie jest to jednak wina pijarskiej szkoły.

Dziękuję za ciekawe uroczystości takie jak Patrocinium, rekolekcje i wiele innych. Bardzo będę sobie cenił dobry kontakt z nauczycielami, ich fachowość, wyrozumiałość, otwartość oraz przede wszystkim szczerść. W moim sercu na zawsze pozostaną niektórzy z nich...

Jako najciekawsze zapamiętam ataki kairskich hakerów podczas nauczania online, sprawę winowajców,

zabawy w szkolnej szatni, klasowe gazetki i jak przystało na katolicką szkołę - problemiki natury boskiej. Z Pijarskiej wyniosłem wiele, poznałem także niesamowitych ludzi.

Czas liceum przeżyłem zdecydowanie anielsko i cieszę się z wyboru, który kiedyś podjąłem.

Adam Michałowski, kl. IV PE





Nic bardziej integrującego niż Przegląd Teatrów

Teatr widzę ogromny...

Moja przygoda z Pijarską zaczęła się wraz z ujrzeniem listy uczniów zakwalifikowanych do szkoły. Już wtedy rozpocząłem moje pierwsze znajomości, początkowo tylko on-line.

Najbardziej pamiętam dwie wycieczki: swój pierwszy i jeden z ostatnich wyjazdów szkolnych. Integra, w wakacje przed rozpoczęciem szkoły, otworzyła mi nie tylko na znajomych z klasy, ale też z całego rocznika i starszych. To wtedy poznałam swoich przyjaciół, z którymi do dziś tworzymy paczkę. Jednak moim ulubionym wyjazdem była wycieczka w Tatry w październiku, w klasie maturalnej. Jest to niezapomniane wspomnienie ze względu na to, że uwielbiam chodzić po górach i doświadczać bliskości z naturą, a w tym przypadku mogłam się tym dzielić także z innymi. Dodatkowo łączyło się to z moją pasją - wędrówkami, które pomogły mi rozładować stres związany ze zbliżającą się maturą.

Pijarska pozwoliła mi też rozwijać moje zainteresowania związane z teatrem. Od zawsze lubiłam oglądać przedstawienia teatralne lub nawet być ich częścią. Mimo że nie miałam okazji zbyt wiele razy zagrać na deskach naszej sceny, to miałam jednak szansę stać się reżyserem jednego z przedstawień szkolnych z okazji dnia nauczyciela. Razem z dwójką moich przyjaciół wyreżyserowaliśmy spektakl opierający się na historii

ukazanej w książce Tolkiena „Hobbit”. Była to niezapomniana przygoda, by zorganizować tak wielkie wydarzenie w naszej szkole, zintegrować się z innymi uczniami i móc przedstawić jedną z moich ulubionych książek (a także jedną z ulubionych piosenek, gdyż na koniec spektaklu wybrzmiało „I see fire”, które promowało jedną z filmowych adaptacji „Hobbita”).

Nasza szkoła nie tylko jeździła do teatrów na różnego rodzaju spektakle, ale także organizowała OPTP, czyli przegląd teatrów ze szkół pijarskich z całej Polski. Uczestniczyłam w nich wtedy jako animator, ale okazji do takiego działania w tej roli miałam niezliczoną ilość na przestrzeni tych 4 lat. Wiele spotkań młodzieży pijarskiej, kursów i wyjazdów sprawiło, że zdobyłam nowe umiejętności, doświadczenia i znajomych z różnych zakamarków naszego kraju.

Pijarska, mimo że tak jak każda szkoła ma swoje wady i zalety, pozwoliła mi na nowe doświadczenia, a przede wszystkim na rozpoczęcie znajomości, które, mam nadzieję, pozostaną ze mną na całe życie.

Marta Zabrzewska kl. IV PE

Muzyczne wspomnienia

Myśląc o swoim najlepszym wspomnieniu ze szkoły, w głowie pojawiło mi się wiele obrazów, jest to spowodowane pewnie tym, że spędziłam tutaj 12 lat. Dzięki temu poznałam wielu wspaniałych ludzi, którzy zawsze pokazywali mi, co to jest prawdziwe wsparcie. Grając w szkole muzycznej na flecie, nigdy nie pomyślałam o tym, że będę mogła tę umiejętność wykorzystać poza jej murami.

Jednak właśnie dzięki pani *Natalii Kędziorze* mogłam dołączyć do naszej pijarskiej scholi i rozwijać swoją pasję muzyczną. Kiedy myślę o tym, co przydarzyło mi się przez te 12 lat, przypominają mi się wszystkie wyjazdy scholowe, nagrywanie płyt, koncerty i wiele prób, które zawsze były czystą przyjemnością. To właśnie dzięki pijarskiej scholi poznałam

swoich przyjaciół, z którymi teraz tworzymy własne koncerty i dzielimy się naszymi osiągnięciami nie tylko na naszej szkolnej scenie. Szkoła pijarska postawiła na mojej drodze wielu wspaniałych ludzi, przyjaciół i nauczycieli i to właśnie dzięki nim i razem z nimi mogę się dalej rozwijać.

Agata Kuźma, kl. IV PE



Osiemnastki świętowaliśmy wspólnie



Rowery IV PE



Chłopaki





Nie ma to, jak dobrze się bawić na studniówce

Redakcja:

Redaktor naczelna: Julia Skonieczna. **Zastępca redaktor naczelnej:** Malwina Starzyńska.

Opiekun redakcji: Paweł Kolas. **Członkowie kolegium redakcyjnego:** Edyta Tosza.

Sekretarz redakcji i skład wydania: Anna Wawrzyniecka. **Korekta:** Ewa Lesiak.

Współpracownicy:

1. **Graficy i fotografowie:** Zuzanna Kowalik, Małgorzata Tybuś, Piotr Kaźmierczak, Agnieszka Lasota, Julia Michalak, Jakub Strugiński.

2. **Reporterzy:** Julia Skonieczna, Agata Kłosińska, Agnieszka Lasota, Amelia Gładka, Julia Jaśniewska, Julia Michalak, Kajetan Antkowiak, Maja Popińska, Szymon Miterka, Malwina Starzyńska, Aleksandra Karniszewska, Maria Staszewska, Anna Latoszevska, Julia Koza, Julia Grzyb, Kornelia Cisak.

3. **Rozmaite formy literackie:** Julia Skonieczna, Małgorzata Tybuś, Szymon Miterka.

4. **Rysunek na okładce tytułowej:** Zuzanna Kowalik.

Uwaga: Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów i nadawania im tytułów.

Korzystamy ze strony szkolnej pijarska.pl bez obowiązku informowania autorów tekstów w tym serwisie. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. W razie potrzeby prosimy o kontakt: naszlist@pijarska.pl

**** Użyte w wydaniu niniejszym fotografie pochodzą z archiwum szkolnego lub są własnością autorów opublikowanych tekstów.***